

**WSTĘP**

**Via Crucis**, to droga Miłości. Droga Krzyżowa jest szczytem objawienia się Bożej Miłości.

Niech, te rozważania drogi naszego umiłowanego Zbawiciela i Odkupiciela doprowadzą nas do żywego doświadczenia Jego Miłości i rozbudzą w nas jeszcze większe pragnienie miłowania Go i Jego stworzeń tą samą Miłością, którą On Sam nas umiłował, bez warunków, bez stawiania granic. Tą samą Miłością, która jest Osobą – Bogiem, który z nadmiaru tejże Miłości powołał nas do istnienia i wydobył z dna zagłady, z błotnego grzęzawiska, aby postawić nasze stopy na skale, a w usta włożyć nową pieśń – pieśń Miłości.

**STACJA PIERWSZA - Jezus w Ogrójcu****Rdz 2,8.15-17**

A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił.

Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz».

Panie mój umierasz w ogrodzie boleści, tym, który miał być rajem. Całkowicie sam, opuszczony Bóg staje wobec największej tajemnicy miłości. Człowiek ulegając namiętności poznania, zdobycia wiedzy, wybierając w wolności nieposłuszeństwo zburzył harmonię stworzenia, ale Ty Panie nie pozwalasz nam umrzeć, Ty sam stałeś się grzechem i dałeś się przybić do krzyża, aby przywrócić pierwotny ład miłości swojemu stworzeniu.

*Zmiłuj się Panie nade mną, bo jestem człowiek grzeszny...*

**STACJA DRUGA - Jezus zdradzony przez Judasza i aresztowany**

Judaszu, bracie Kaina – czemu Twoja twarz jest ponura? Przecież gdybyś postępował dobrze, miałbyś twarz pogodną; jeżeli zaś nie będziesz dobrze postępował, grzech leży u wrót i czyha na ciebie... Gdzie jest Twoja czujność? Czemu pozwalasz grzechowi, aby panował na tobie, przecież ty masz nad nim panować.

*Zmiłuj się Panie nade mną, bo tak łatwo ulegam pokusie...*

**STACJA TRZECIA - Jezus skazany przez Sanhedryn****Rdz 11,4**

Chodźcie, zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzchołek będzie sięgał nieba, i w ten sposób uczynimy sobie znak, abyśmy się nie rozproszyli po całej ziemi.

Ludzkość wznosi wieżę, aby górować nad światem i ustalać jego porządek nie odnosząc się do Boga, a tym samym skazuje Boga na śmierć. Wydaje się światu, że zabił Boga, a Bóg Sam wydał się w nasze ręce, aby nas wyrwać ze szpon śmierci. Ile razy wydajemy niesłuszne oskarżenia, snujemy domysły i sądymy według naszych kryteriów, tak, abyśmy wyszli „na czysto”. Ale Ty nie sądz, usuń najpierw belkę z własnego oka, nim będziesz chciał usunąć drzazgę z oka brata lub siostry...

*Zmiłuj się Panie nade mną, bo wydaję sądy, a przecież Sąd przekazałeś Synowi, który poniósł śmierć krzyżową za moje grzechy...*

**STACJA CZWARTA - Piotr zapiera się Jezusa**

Synu mój, córko moja – wolę umrzeć za Ciebie niż patrzeć na Twoją śmierć. Idę zamiast Ciebie, idę, bo nie mogę pozwolić, aby moje dziecko, zostało pozbawione wiecznego dziedzictwa do jakiego Je stworzyłem i powołałem. Dziecko moje – nie lękaj się. Łzy twoje zbiera anioł, który klęczy przy Tobie, gdy Ty klęczysz i żałujesz za swój grzech, a potem zanoszi je do Mnie, a Ja obmywam Cię zdrojem wody żywej, która wypływa z Mego wnętrza. Nie bój się, nie lękaj, bo Ja jestem.

*Zmiłuj się Panie nade mną, bo jak trudno płakać mi nad swoimi grzechami...*

**STACJA PIĄTA - Jezus osądzony przez Pilata****Iz 41,6-7**

Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abyś otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności.

Jak bardzo samotny i opuszczony Bóg. Gorące pragnienie Boga, aby wypełnić misję zbawienia człowieka nie pozwala Mu na marnowanie czasu i szukanie usprawiedliwienia, aby wyrwać się z rąk oprawców. W milczeniu przyjmuje oskarżenie. Jest świadkiem Prawdy, bo Sam jest Prawdą, którą Ojciec objawia światu. To Syn mój umiłowany w którym mam upodobanie.

*Cichy Zbawco świata, jedyny, który Mnie nie osądzasz spójrz na mnie jeszcze raz z Miłością, a odnowi się we mnie życie...*

**STACJA SZÓSTA - Jezus ubiczowany i ukoronowany cierniem****Iz 49,1-3**

Powołał Mnie Pan już z łona mej matki, od jej wnętrzości wspomniął moje imię. Oстрыm mieczem uczynił me usta, w cieniu swej ręki Mnie ukrył. Uczynił ze mnie strzałę zaostrzoną, utaił mnie w swoim kołczanie. I rzekł mi: «Tyś Sługą moim, <Izraelu>, w tobie się rozślawię».

Powołany do chwały w koronie cierniowej – chwałą moją jest pełnić Twoją wolę mój Boże. Niczego innego nie pragnę chcę iść za Tobą mój Mistrzu. Stać się echem Twojej Woli – mówisz chwała, mówię chwała; mówisz cierpienie, wzgarda; mówię cierpienie, wzgarda; mówisz poniżenie i niezrozumienie; mówię poniżenie i niezrozumienie; mówisz bierz swój krzyż i naśladowaj mnie, biorę krzyż i idę za Tobą...

*Ukochany Jezu mężu boleści i cierpienia, a więc tak poślubiasz swoją Oblubienicę?*

*Oto jestem, pójdę dokądkolwiek mnie poprowadzisz, zawsze za Tobą, aby Ciebie poślubić dziś i w wieczności...*

**STACJA SIÓDMA - Jezus bierze krzyż na swe ramiona****Iz 49,14-16a**

Mówił Syjon: "Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał". Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyryłem cię na obu dłoniach...

Adamie, gdzie jesteś? Bóg Twój umiera, a Ty mówisz Boga nie ma, Bóg mnie opuścił... Nie tylko zna Cię po imieniu, ale wyrył je wisząc na krzyżu w przebitych dłoniach, nogach i boku. Widok Boga wiszącego na krzyżu jest odrażający, przeklęty dla Boga jest wiszący na drzewie (Kpł 21,23), a jednak to jest droga odkupienia... Syn nie idzie sam, Ojciec cierpi z Synem... Jego dłonie, są dłońmi Ojca, Jego przebite serce, jest sercem Ojca.

*Ojcze wybaw mnie od tej godziny, jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie!*

*Popatrz Cóрко, jak bardzo umiłował Cię Bóg, popatrz Synu, jak wielką cenę zapłacił byś mógł powiedzieć – Panem jest Jezus!*

*Ukryj się w moim sercu, a znajdziesz w nim słodycz, która ukoji każdą gorycz, ból i cierpienie, pozwól mi tylko dotknąć twych ran i wejść w Twoje życie, a uczynię je nowym... Trwaj w Miłości mojej.*

**STACJA ÓSMA - Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż****Iz 50,5-8a**

Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podałem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głąz i wiem, że wstydu nie doznam. Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni.

Synu, Córkó, czemu tak się wzbranasz przed pełnieniem woli Bożej? Bóg daje Ci okazję, abyś miał udział w odkupieniu! Nie lękaj się – ja idę z Tobą! Krzyczysz – jestem niewinny, nie znam tego człowieka... A duszę żal ściska, bo przecież dobrze znasz... Wiesz kim jest Jezus. Kim dla Ciebie jestem? – pyta Bóg. Czy jesteś rzeczywiście gotów przyjąć wszystko z mojej ręki? Jeżeli jesteś spragniony, utrudzony – przyjdź do Mnie! Weź na siebie moje jarzmo, bo jest słodkie, a ciężar lekki, a znajdziesz ukojenie dla duszy swojej (*por. Mt 11,28-30*).

*Jezu, cichy i pokorny sercem uczyni moje serce nie tylko gotowym do pełnienia Twojej woli, ale by w obliczu próby i doświadczenia wytrzymało wiernie na drodze posłuszeństwa Ojcu, tak jak Twoje...*

**STACJA DZIEWIĄTA - Jezus spotyka niewiasty jerozolimskie****Iz 52,9-10**

Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud, odkupił Jeruzalem. Pan obnażył już swe ramię święte na oczach wszystkich narodów; i wszystkie krańce ziemi zobaczą zbawienie naszego Boga.

Smutek twój przemieni się w radość, a łzy w taniec! Pan Cię wysłuchał, bo gorliwie wstawiałaś się za swoim ludem Córo Królewska. Znalazłaś łaskę u Boga, poczniesz i porodysz Słowo Życia, które wyda owoc obfity w życiu i po śmierci. Pan wydobędzie Cię z Szeolu i nie będziesz już widzieć śmierci nocy, a światło dnia! Bóg wejrzał na Twoje uniżenie i pokorę serca, nie musisz się bać!

*Jezu uczyni duszę moją wrażliwą, na każde Twoje przyjście... Niech spotkanie z Tobą będzie zawsze powodem do nawrócenia, powrotem do domu Ojca, do Twego serca. Odwróć mnie od siebie, a zwróć ku Tobie!*

**STACJA DZIESIĄTA - Jezus zostaje ukrzyżowany****Iz 52,13-15**

Oto się powiedzie mojemu Słudze, wybije się, wywyższy i wyrośnie bardzo. Jak wielu osłupiało na Jego widok - tak nieludzko został oszpecony Jego wygląd i postać Jego była niepodobna do ludzi- tak mnogie narody się zdumieją, królowie zamkną przed Nim usta, bo ujrzą coś, czego im nigdy nie opowiadano, i pojmą coś niestęchanego.

Bóg stał się człowiekiem. Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami, lecz swoi Go nie przyjęli... Tym, którzy jednak Go przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi. Godność Syna została wywyższona na krzyżu. Dał się słyszeć ostatni krzyk diabła – zejdź z krzyża! Bóg milczy. Bóg w jednym akcie Miłości dokonał zbawienia.

*Królu mojego serca, Panie mojej duszy obejmij mnie w mojej żalności. Nie chce znać niczego innego ponad Ciebie...*

**STACJA JEDENASTA - Jezus obiecuje swoje Królestwo dobremu łotrowi****Iz 53,2-3**

On wyrósł przed nami jak młode drzewo i jakby korzeń z wyschniętej ziemi. Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic.

Ukaż mi Panie Twoje święte oblicze. Miłosierdzie Twoje ogarnia moją duszę w jednym Twoim spojrzeniu. Znasz mnie, przenikasz, nie ma myśli przed Tobą zakrytych, ani słów niewypowiedzianych, Ty znasz je w całości, choćby dźwięk ich nie dotarł niczyich uszu... Królu Miłosierdzia, Oblubieńcze Ludzkości świat Cię nie poznał, ale Ty świat poznałeś i sam stałeś się grzechem świata, który Ciebie odrzucił, a stało się to po to, abyś mógł na powrót go odzyskać. Abyś mógł mnie odzyskać...

*Jezu, mój Odkupicielu dziękuję, że mnie szukasz, że nie męczysz się i nie nużysz moimi odejściami i upadkami, że podnosisz mnie ciągle na nowo, że z czułością pochylasz się nade mną i w każdej Eucharystii ubierasz mnie w nową szatę łaski. Dziękuję Ci Panie...*

**STACJA DWUNASTA - Jezus na krzyżu, Matka i uczeń****Iz 53,4-5**

Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie.

– Synu mój, Synu, czemuś nam to uczynił? – Czy nie wiecie, że powinienem być w tym, co należy do mojego Ojca? – Dusza moja pogrążona jest w smutku i w żalu. Nie rozumiem, dlaczego On musiał odejść. Ale wierzę, że – Jahwe Bóg – JA JESTEM tak właśnie wyzwoli Izraela i wszystkie narody. – Matko moja nie płacz, oto teraz czas się wypełnił, patrz, oto Syn Twój; oto Matka Twoja. Maryjo odtąd stałaś się nową Matką Ludzkości, odtąd dla nas jesteś Matką, a my prawdziwie Twoimi dziećmi.

*Maryjo biorę Cię do siebie, ale to Ty weź mnie do siebie. Pragnę z Tobą wpatrywać się w Jezusa, z Tobą chcę Go poznawać i uczyć się od Ciebie jak kochać, aby nie upaść, aby się podnosić, aby wytrwać do końca, aby stać się Matką wielu...*

**STACJA TRZYNASTA - Jezus umiera na krzyżu****Iz 53,6-9**

Wszyscyśmy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich. Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich. Po udręce i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem? Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć. Grób Mu wyznaczono między bezbożnymi, i w śmierci swej był na równi z bogaczem, chociaż nikomu nie wyrządził krzywdy i w Jego ustach kłamstwo nie powstało.

Duszo...

Pragnę być Twój...

Pragnę byś była moja...

Pragnę twojej świętości, bo spodobało się Ojcu dać Ci Królestwo...

Pragnę byś ze Mną w nim królowała.

Nie opuszczaj Mnie nigdy, wpatruj się tylko we Mnie, szukaj tylko mnie, umiłowana duszo moja.

Chodź za Mną, a nie zginiesz i posiadasz życie wieczne. Wiem, że się lękasz, ale miej ufność – Jam zwyciężył świat!

*Jezu pragnienie mojej duszy, Jezu pragnienie mego serca, Jezu źródło życia i świętości wylej na mnie swego Ducha i spraw bym ożyła. Spraw bym się Tobie zawsze podobała, bym była święta, bo Ty jesteś święty. Niech mi się tak stanie, niech mi się tak stanie, amen.*

## STACJA CZTERNASTA - Jezus złożony do grobu

### Iz 53,10-12

Spodobało się Panu zmiążyć Go cierpieniem. Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez Niego. Po udrękach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci. Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie. Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami.

- Zaprawdę powiadam Ci, odpuszczają Ci się liczne grzechy, bo bardzo umiłowałaś...

- Panie, Ty mnie znasz? Czy Ty wiesz, kim jestem Panie?

- Znam Cię lepiej, niż Ty sama siebie i moje jest staranie o Ciebie, bo bardzo umiłowałaś...

- Panie poznaj moje serce, wybadaj i nie dopuść bym popełniała nieprawość. Liczne są moje grzechy, ale Ty pozostawiasz je w niepamięci i pozwalasz zawsze rozpocząć od nowa...

Idźmy już, pobiegnijmy, bo chora jestem z Miłości.

- Jak niecierpliwa jest dusza Twoja, jak wrywa się by wstępować na wyżyny Bożego upodobania. Wiedz, że Pan jest z Tobą i podtrzymuje Cię w pragnieniu miłowania Go, ponieważ On Sam, pierwszy Cię umiłował. Ufaj i nie zwlekaj, aby żyć miłością, w którą jesteś wszczepiona niby krzewie winnym, który dostarcza twym członkom życiodajnych soków Bożej Miłości, którą jest Duch Święty.

*Ojcze, niech mnie ogarnie Twoja łaska, niech Twój święty Duch wylewa się w obfitości na moją duszę i doprowadzi do prawdziwego zjednoczenia z Twoim Synem.*

## ZAKOŃCZENIE

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu... Jak była na początku...

Dziękujemy Ci Ojcze, że ukazałeś nam drogę Syna. Prosimy, daj nam swojego Ducha Świętego, abyśmy nie tylko poznali umysłem, ale sercem, duszą i ze wszystkich swoich sił, że jesteś Miłością i że nie ma innego Boga poza Tobą. I abyśmy przynieśli obfity owoc, który wyda obfity plon w tym życiu i przyszłym. Amen

s. Izabela Stokłosa

Bielsko- Biała, 27 marca 2015